

TRANSLATIONES

Artur KATOŁO

Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale (emeritus)

 <https://orcid.org/0000-0002-2105-365X>

KURACJA BÓLU GŁOWY, EPILEPSJI, CHORÓB OCZU I USZU WEDŁUG SKRYBONIUSZA LARGUSA (I W.) *COMPOSITIONES MEDICAMENTORUM* – PRZEKŁAD

TREATMENT OF HEADPAIN, EPILEPSY, EYE AND EAR DISEASES
ACCORDING TO SCRIBONII LARGII *COMPOSITIONES MEDICAMENTORUM*
FROM THE 1ST CENTURY – TRANSLATION

Compositiones Medicamentorum by Scribonius Largus, dating from the 1st century, is one of the most important sources of the history of medicine. The recipes contained therein were used in European medicine until the end of the 17th century. The aim of this article is to present [translated from Latin] the methods of treating headache, epilepsy and diseases of the eyes and ears according to this ancient Roman physician.

Keywords: Ancient Rome, Roman medicine, Roman physicians, pharmacology, diseases

Słowa kluczowe: Starożytny Rzym, medycyna rzymska, lekarze rzymscy, farmakologia, choroby

Status quaestionis

Niewiele zachowało się wiadomości o lekarzu i pisarzu rzymskim Skryboniuszu Largusie (I w.). Jego działalność przypada na lata panowania cesarza Klaudiusza. Prawdopodobnie był wyzwolencem pochodzącym z Sycylii, związanym z Gajuszem Juliuszem Kallistem.



Jako lekarz brał udział w brytyjskiej wyprawie Klaudiusza w 43 r., a w następnym roku zaczął pisać swoje dzieło *Compositiones Medicamentorum*, które zostało opublikowane około 47–48 r. i uważane jest za jedno z najważniejszych źródeł historii medycyny. Świadczy o tym choćby fakt, że większość przepisów w nim zawartych przejął lekarz Marcellus Empiricus (V w.), który wykorzystał je w swoim dziele *De medicamentis empiricis, physicis, et rationabilibus*.

Dzieło Skryboniusza Largusa dotarło do nas w szesnastowiecznym wydaniu pod redakcją J. Ruelliusa, które ukazało się w Paryżu w 1528 r.: *Scribonii Largi de Compositionibus medicamentorum. Liber unus*, Simon Silvius, Paris 1528; jest ono uważane za *editio princeps* od czasu zaginięcia rękopisu.

Kolejne wydania to: *Scribonii Largi de Compositionibus medicamentorum*, red. A. Benivenius, wyd. Andreas Cratander, Basileae 1529; *Scriboni Largi Compositiones Medicae*, red. J. Rhodius, wyd. Paulus Frambottus, Patavium 1655; *Compositiones medicamentorum denuo ad editionem rhodianam editae*, red. J. Bernhold, [brak wydawnictwa], Strasbourg 1786. Pierwsze wydanie krytyczne ukazało się w 1887 r.: *Scribonii Largi Compositiones*, red. G. Helmreich, wyd. B.G. Teubneri, Leipzig 1887. Do wymienionych wcześniej należy dodać wydanie tekstu odkrytego przez S. Sconocchię (w 1974 r.) w Biblioteca della Iglesia Mayor (Toledo): *Scribonii Largi Compositiones*, red. S. Sconocchia, wyd. B.G. Teubner, Leipzig 1983.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w języku polskim [przekład z języka łacińskiego] sposobów leczenia niektórych dolegliwości według przepisów medycznych Skryboniusza Largusa. Sam artykuł został podzielony na dwie części: pierwsza przytacza list (zawarty w dziele), który napisał lekarz do swojego przyjaciela – Gajusza Juliusza Kalliksta; druga – zawiera sposoby leczenia bólów głowy, epilepsji, chorób oczu i uszu. Piszący te słowa pragnie zaznaczyć, iż jest w trakcie prac nad przekładem całości *Compositiones Medicamentorum*, a niniejszy artykuł to jedynie fragmenty tłumaczenia całości, które dokonywane jest na podstawie krytycznego wydania z 1983 r.: *Scribonii Largii Compositiones Medicamentorum*, a cura di S. Sconocchia, wyd. B.G. Teubner, Leipzig 1983.

List. Skryboniusz Largus swojemu [przyjacielowi Gajuszowi Juliuszowi] Kallikstowi¹.
Pozdrowienie.

¹ Gajusz Juliusz Kallikst [Gaius Iulius Callistus] (zm. 51 r.). Jego pochodzenie nie jest dokładnie znane (prawdopodobnie pochodził z Azji Mniejszej), ale wiadomo, że od 38 r. przebywał w Rzymie jako wyzwolieniec w służbie cesarza Kaliguli, którego stał się powiernikiem i doradcą. Dzięki przyjaźni z Kaligulą, Kallikst zdołał dojść do znacznej władzy i bogactwa. Z tego powodu zaczął popadać w niełaskę Kaliguli. Kallikst zwrócił się wówczas do Klaudiusza, wuja cesarza, przekonując prefektów i pretorianów, że Klaudiusz byłby godnym następcą Kaliguli. Przymusza się, że wyzwolieniec mógł być głównym „mózgiem” spisku, który doprowadził 24 stycznia 41 r. do wyeliminowania szalonego tyrana z rąk grupy pretorianów. To wydarzenie doprowadziło do wstąpienia Klaudiusza na tron cesarski (por. Cassio Dione 2010: LIX–LX).

Utrzymuje się, że Herofilus, uważany niegdyś za jednego z największych lekarzy, powiedział (i nie bez powodu), iż lekarstwa są ręką bogów. Moim zdaniem, lekarstwa sprawdzone przez użycie i doświadczenie, sprawiają dokładnie to, co może uczynić boski dotyk. Dlatego często, gdy szukaliśmy, pośród konsultacji i sporów z lekarzami o wielkiej powadze, co u licha czynić lub w jaki sposób należy pomagać chorym, zdaliśmy sobie sprawę, że ludzie pokorni i skądinąd nieznani, ale bogaci w doświadczenie lub (wstyd to powiedzieć) bardzo dalecy od dyscypliny lekarskiej i nawet niezwiązani z tym zawodem, uwalniają chorego od wszelkiego bólu i niebezpieczeństwa dzięki skutecznemu lekarstwu, podanemu szybko, jakby za sprawą boskiej interwencji. Z tego powodu musimy gardzić tymi, którzy próbują pozbawić medycynę używania leków, i nie dlatego, że kurują, ale ze względu na moc i działanie leków. Powinni zaś być chwaleni ci, którzy starają się wszelkimi sposobami pomóc tym, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie [utraty] życia. Z pewnością zyskałem z czasem reputację wielkiego znawcy, dzięki stosowaniu leków podawanych z pozytywnym skutkiem, ale nie pamiętam, aby wielu innych otrzymało jakąkolwiek pochwałę z tego samego powodu. W rzeczywistości jest to dziedzina medycyny przede wszystkim konieczna, z pewnością najstarsza i z tego powodu wychwalana oraz celebrowana, ponieważ jest pewne, że starożytni leczyli dolegliwości ciała ziołami i ich korzeniami, ponieważ wystraszeni ludzie, początkowo, nie poddawali się dobrowolnie żelazu i ogniovi. Co nawet dzisiaj czyni większość, żeby nie powiedzieć wszyscy, i jeśli nie kieruje nimi wielka potrzeba i sama nadzieja ocalenia, nie pozwalają, aby czyniono im rzeczy, które z pewnością trudno znosić. Nie rozumiem więc, dlaczego niektórzy ludzie wykluczają z medycyny stosowanie leków. Chyba że nie chcą [oni] ujawnić swej ignorancji. Bo jeśli nie mają doświadczenia w tego rodzaju lekarstwach, należy ich słusznie oskarżyć, ponieważ tak zaniedbali tę niezbędną część sztuki medycznej; jeśli z drugiej strony wypróbowali swoją użyteczność, ale odrzucili ich użycie, należy ich jeszcze bardziej potępić, ponieważ trawi ich zazdrość, zło, które musi nienawidzić równo wszystkich żyjących ludzi. A zwłaszcza lekarze, którzy, jeśli nie mają duszy pełnej miłosierdzia i człowieczeństwa, zgodnie z celem samej profesji, muszą zostać znienawidzeni przez wszystkich bogów i ludzi. Kto więc prawnie związał się przysięgą z medycyną, nie poda trucizny nawet swoim wrogom (ale będzie z nimi walczył wszelkimi sposobami, jeśli to konieczne, jako żołnierz i dobry obywatel), bo medycyna nie ocenia ludzi według majątku lub stanu, ale obiecuje równą pomoc wszystkim, którzy o nią błagają i zobowiązuje aby nigdy nikogo nie skrzywdzić.

Hipokrates, twórca naszego zawodu, umocnił fundamenty tej dyscypliny przysięgą, w której uroczyście zobowiązano się, że żaden lekarz nie poda ani nie wskaże ciężarnej kobiecie lekarstwa, za pomocą którego usunie produkt poczęcia, zwracając od samego początku dusze swoich uczniów ku humanitaryzmowi. Bo dla tych, którzy uważają za coś haniebnego wyrządzenie krzywdy niepewnej nadziei nienarodzonego człowieka, to za ileż bardziej nikczemnym będą uznawali

krzywdzenie dojrzałej istoty? Dlatego uważał za ważne zachowanie imienia i przyzwoitości medycyny z pobożnością i całkowitym oddaniem duszy oraz aby wszyscy postępowali dokładnie zgodnie z jego nauką: medycyna jest nauką uzdrawiania, a nie krzywdzenia. W rzeczywistości, jeśli medycyna nie jest całkowicie oddana niesieniu pomocy cierpiącym, to nie okazuje ludziom miłosierdzia, które przecież obiecuje. Niech więc ci, którzy nie chcą lub nie mogą być przydatni cierpiącym, a także ci, którzy odwracają swą uwagę od innych, odmawiając chorym pomocy, którą często uzyskują dzięki skutecznym lekom, niech nie zajmują się medycyną. W rzeczywistości medycyna pomaga stopniowo tym, którzy cierpią: najpierw stara się pomóc pożywieniem podanym we właściwym czasie i we właściwy sposób, potem, jeśli leczenie nie przynosi dobrych skutków, ucieka się do siły leków – są silniejsze i skuteczniejsze niż dieta; następnie, gdy problemy zdrowotne nie ustępują nawet lekom, wtedy walczy się z nimi siłą – tnąc lub na końcu przyżegając. Ale Asklepiades, największy autor medycyny, ponoć powiedział, że lekarstw nie należy podawać chorym: niektórzy faktycznie używają tego kłamstwa jako argumentu. Jednak gdyby to była prawda, mógłbym odpowiedzieć: Asklepiades zająłby to stanowisko w oparciu o swoje doświadczenia; być może nie poświęcił się całkowicie temu aspektowi. Był człowiekiem i przy tej okazji zachował się niefortunnie. Nie tracę wiary w człowieka, gdy widzę, że ewidentnie może pomóc. Teraz, prawdę mówiąc, kiedy tak bezczelnie tworzy się o nim kłamstwa, cóż więcej mogę powiedzieć, jeśli nie to, że ci, którzy mówią te rzeczy, prawie popełniają ojcobójstwo i świętokradztwo? W rzeczywistości powiedział, że lekarstw nie należy podawać gorączkującym i dotkniętym galopującymi chorobami, które Grecy nazywają *ὄξεια πάλη*, ponieważ sądził, że pewnie zostaną wyleczeni, jeśli poda się im w międzyczasie odpowiednie jedzenie i wino. Cała reszta została zapisana w księdze zwanej *Parasceuasticon*, w której stwierdza się, że lekarzem na bardzo złym poziomie jest ten, kto nie zna dwóch, trzech recept na każdy typ patologii, zarówno sprawdzonych, jak i gotowych od ręki. Widzicie więc, jak bardzo Asklepiadesowi nie podobało się stosowanie leków przez tych, którzy nie wydawali się być godnymi zawodu lekarza, którzy nie znali wielu leków na każdy rodzaj choroby. Jednak ta arogancja, spowodowana zaniedbaniem niektórych, którzy są lekarzami tylko z nazwy, sięga znacznie dalej. W zasadzie rzadko, ktoś, kto ma zamiar powierzyć siebie i swoich bliskich lekarzowi, dokładnie go nie sprawdzi; wszak nikt nie oddałby własnego obrazu do namalowania artyście, który wcześniej nie został już sprawdzony pod kątem pewnych doświadczeń. I tak też są wybierani lekarze, aby wszyscy mieli dokładne miary i wagi i nie popełniali nawet najmniejszego błędów.

U niektórych zniknęła potrzeba studiowania, a niektórzy nie tylko ignorują starożytnych autorów, dzięki którym ten zawód został udoskonalony, ale także słuchają kłamstw wymyślonych na ich temat. W rzeczywistości, gdy nie ma możliwości wyboru lekarzadyskryminacji między ludźmi, ale dobro i zło są traktowane w ten sam sposób, kończy się przestrzeganie dyscypliny i szkoły, a każdy dąży do tego, co może osiągnąć bez wysiłku, i co wydaje się gwarantować te same

korzyści i godności. W ten sposób każdy będzie praktykował medycynę tak, jak chce. Tak naprawdę nikt nie jest w stanie odwieść kogoś od perwersyjnego celu i z pewnością wielkość tego zawodu pozwalała każdemu na wolny wybór. I w ten sposób dowiadujemy się, że ci, którzy potrafią leczyć tylko jedną część ciała, także uzyskali tytuł lekarza.

Wybrałem od początku prostą drogę, nie dążąc do niczego, zanim nie nauczyłem się sztuki w całości, na ile było to człowiekowi dozwolone, ponieważ wierzyłem, że powinienem z niej czerpać wszelkie dobro, kierując się z pewnością dobrą wiarą i samą znajomością sztuki, a nie żądzą pieniędzy czy chwały. Wierzyłem ponadto w ludzką naturę, że każdy może zachować i przywrócić dobre zdrowie swoje i innych. Dlatego też, jak i w innych działach tej dyscypliny, zajmowałem się również i tą, która swoją skuteczność pokazuje poprzez leki, tym bardziej, że w praktyce obserwowałem, z dnia na dzień, jakie daje sukcesy, które pokazywałem pomimo opinii i przekonań większości. Ale poza tym, po co udowodniać, że stosowanie lekarstw jest konieczne, zwłaszcza tobie, który prosiłeś mnie o jakieś przepisy bo czułeś ich przydatność? Dlatego pamiętając o twoim człowieczeństwie i prawości twej duszy, które wielce okazujesz wszystkim ludziom, a mnie w szczególności, zebrałem w tej księdze nie tylko te [przepisy], o które prosiłeś, ale także inne, które otrzymałem od osób, które je już wypróbowały. Pragnę bowiem, w mej wierze, na ile to możliwe, odwzajemniać Twoją nieustanną życzliwość wobec mnie i pomoc otrzymywaną od Ciebie w każdym czasie, a zwłaszcza w tych dniach. W rzeczywistości, gdy tylko mogłeś, z całych sił podtrzymywałeś naszą silną więź, dostarczając moje pisma medyczne po łacinie naszemu bogu Cezarowi, pisma, do których dałem ci upoważnienie, abys sam je najpierw przeczytał i powiedział mi szczerze, co o nich myślisz, gdyż bardzo wysoko ceniłem i cenię twój osąd. Ponadto Ty, o bardzo prawym umyśle i bardzo dobrze usposobiony do mnie, potwierdziłeś mą pilność publikacją, nie swoim wielkim imieniem, nie słowami, ale czynami. Dla mnie naraziłeś się na sąd, nie mniejszy niż ten, który mnie spotkał za mój styl, kiedy przekazałeś me studium z pochwałami w boskie ręce Cezara. Dlatego z radością jedynie Tobie wyznaję moją wdzięczność, zarówno za to, że spełniłeś moje życzenia z uczuciem prawdziwego przyjaciela, zanim Cię o to poprosiłem, i za to, że dzięki Twojej wielkiej życzliwości mogłem zebrać pełniejszy owoc i przyjemność niż to moje studium. Wybacz mi zatem, jeśli wydaje Ci się, że [recept] jest niewiele i nie dotyczą wszystkich patologii. Jak wiesz, jestem za granicą i mam ze sobą tylko niezbędne notatki. Jednak później, jeśli Tobie również wyda się to właściwe, zbiorę więcej recept na każdą, pojedynczą, chorobę. W rzeczywistości konieczne jest również posiadanie dużej ich liczby, ponieważ niektóre będą bardziej odpowiednie dla jednych, a nie dla wszystkich, właśnie ze względu na różnicę w budowie fizycznej. Zacznę od głowy (w rzeczywistości jest to najważniejsza i prawie podstawowa część), starając się umieścić na pierwszym miejscu proste recepty: czasami są one bardziej skuteczne niż leki złożone z wielu elementów. Będzie też

symbol 1 denara² X, tak jak w greckiej drachmie: u nas 1 uncja odpowiada osiemdziesięciu czterem denarom, podobnie jak liczba drachm u Greków.

Dlatego jako pierwsze umieściłem i oznaczyłem numerem najlepsze i najbardziej poprawne przepisy na konkretne schorzenia, aby łatwiej było znaleźć to, czego szukasz; następnie dodałem, do nazw chorób, wagę leków oraz ich skład.

Recepty [*Compositiones*] **Na bóle głowy** [*Ad capitis dolorem*]

I. Na bóle głowy, nawet przy gorączce, dobrze czyni, przez kilka pierwszych dni, ćwierć libry³ macierzanki piaskowej i ćwierć libry suszonej róży. Te zagotować w dwóch kwartach bardzo kwaśnego octu, aż płyn zmniejszy się o połowę. Następnie weź kubek tego dekoktu i wymieszaj go z dwoma kubkami róży i tym nacieraj wielokrotnie głowę: gdy do tego, co zostało nałożone, nie dodasz podgrzanego tego samego, bóle powrócą.

II. Ruta jest również przydatna w ten sam sposób, sama lub gotowana z jagodami bluszczu. Na bolącą głowę stosuje się również sałatę i miętę, ugotowane w ten sam sposób, co przynosi ulgę licznym. Podobnie też gotowany w occie barszcz zwyczajny z nasionami niepokalanka pospolitego i owocami platana; albo liście róży gotowane z pozostałym octem.

III. Z drugiej strony, gdy ból trwa od kilku dni, należy wziąć po jednej uncji każdego ze wszystkich wymienionych składników i wymieszać z nimi po jednej uncji odpowiednio jagód laurowych, kastoreum⁴, gorzkich migdałów, liści mięty polnej, liści majeranku; gotować w trzech kwartach octu, aż zawartość zredukuje się o połowę; dodać olejku różanego. Niezbyt często namaszczaj tym głowę.

III. Na każdy rodzaj bólu głowy jest bardzo skuteczna jedna szósta funta wyłoczek z szafranu oraz uncja posiekanego ałunu lub galasu. Te ucierać w occie, dodając naprzemiennie olejek różany, aż nabiorą konsystencji miodu i wtedy smarować czoło i skronie.

V. Na długotrwałe bóle głowy przydatny jest ten lek: 1 denar⁵ mirry, 2 denary szafranu, 2 denary gorzkich migdałów, 3 denary zielonej ruty, 1 denar barszczu zwyczajnego, 1 denar panaksu, 3 denary jagód laurowych, 2 denary macierzanki piaskowej, 1 denar kastoreum. Wszystko to rozetrzyj w occie i zrób pigułki; w razie potrzeby rozcieńcz je octem i olejkiem różanym, aż do uzyskania konsystencji miodu. Rozprowadzać na czole i skroniach.

VI. Gdy ból głowy jest stały, z pewnością koniecznym będzie wydobycie pewnej ilości materii przez nozdrza lub usta. Jest to również przydatne w przy-

² Denar = 1/84 uncji (ok. 0,34 grama).

³ 1 libra rzymska = 0,327 l (miara objętości); 327 g (miara masy).

⁴ Kastoreum: wydzielina gruczołów analnych bobra.

⁵ *Denarius* = denar = 3,89 g.

padku bólu uszu lub zębów, a także dla tych, którzy cierpią na nagłe zawroty głowy, które Grecy nazywają *scotomatics*⁶; także pomaga tym, którzy cierpią na epilepsję i zmętnienie wzroku. Jednak trzeba pościć dzień wcześniej i pić wodę przez kilka kolejnych dni.

VII. Przez nozdrza także można oczyścić głowę, wprowadzając za pomocą strzykawki, zwanej *rhinenchytes*, sok z bluszczu albo sok z boćwiny ze szczypłą sproszkowanej miedzi, lub sok z cyklamenu zmieszany z mlekiem lub wodą w równym stopniu.

VIII. Ten lek również dobrze usuwa śluz z nozdrzy, wykonany odpowiednio z dwóch denarów soli, nitro, miodu, octu, i postarzałego oleju, oraz odpowiednio po jednym denarze soku cyklamenowego i soku z ostróżki, który niektórzy nazywają „wszą trawą”, ponieważ je zabija. Elementy te połączone ze sobą, wprowadza się do nozdrzy za pomocą strzykawki lub długiego pióra. Kiedy będzie się wydawało, że lekarstwo już dość nasączyło nozdrza, to w dalszej kolejności należy je płukać długo czystą i zimną wodą lub wodą, do której został dodany dzień wcześniej macerowany szafran.

IX. Jeśli uważa się, że można wydobyć większą ilość chorobowej materii przez usta, bo przez nozdrza może być zbyt bolesne, to należy przekonać [pacjenta], aby żuł nieco korzenia złocienia i zaraz potem wypluł ślinę. Można także dać trochę rodzynek do żucia oraz tyleż samo ziaren białego pieprzu; w rzeczywistości substancje te wyciągają flegmę jednakowo. Dobrze jest też przepłukać gardło trzema szklankami posiekanej ale niełuskanej gorczycy w occie, z dodatkiem ćwierci funta miodu; wychodzi dużo flegmy.

X. Gdy głowa boli od dłuższego czasu warto ogolić ją do samej skóry i masować ją suchą przez długi czas. Aby dać skórze ukojenie, stosuj okłady z czystej gorącej wody lub gotowanego liścia laurowego. Nie będzie źle spowodować kichnięcia, za pomocą następującego preparatu: 1 denar, odpowiednio, ciemiernika białego, kastoreum, mydlnicy, korzenia pieprzu białego; te składniki, drobno zmielone, przesiej przez sito. Kiedy będzie potrzeba, wdmuchnąć proszek w nos lub nanieść w nozdrza piórkiem w rodzaju tego, którego się używa do pisania, a które zanim zostanie wprowadzone do nozdrzy, powinno zostać zamoczone w wodzie i wstrząśnięte, aby pozbyć się nadmiaru tejsze. Także ciemiernik, wprowadzony w ten sam sposób, powoduje kichanie. W rzeczywistości kichanie natychmiast nawilża ciemny, suchy i spieczony język.

XI. Ból głowy przewlekły i nieznośny, może zostać wyleczony na zawsze przez żywą drętwę brunatną⁷, przyłożoną do bolącego miejsca, aż ból zniknie, a część bolesna stanie się zdrętwiała. Po stwierdzeniu zdrętwienia, lekarstwo

⁶ Od tłumacza: chodzi o iluzoryczne uczucie wirowania lub poruszania się otoczenia.

⁷ Od tłumacza: drętwa brunatna (*Tetronarce nobiliana*) – ryba morska z rzędu *Torpedinidae*, która zamieszkuje piaszczyste płytkie wody basenu Morza Śródziemnego i jest wyposażona w narządy zdolne do emitowania wstrząsów elektrycznych w celu ogluszenia ofiary. W dawnej medycynie wykorzystywana do „elektroterapii” w celu uśmierzania bólu (por. Whitaker, Smith, Finger 2007: 126–127).

usunąć, aby nie została przytępiona wrażliwość bolącej części ciała. Należy przykładać wiele drętów tego typu, bo rzadko się zdarza, aby po zaledwie dwóch lub trzech aplikacjach lekarstwo okazało się skuteczne, to znaczy, gdy pojawia się drętwienie, które jest oznaką zdrowienia.

Na chorobę napadową [*Ad comitialem morbum*]

XII. Na chorobę napadową [*morbus comitialis*], którą Grecy nazywają *epilepsją*, trzeba jeść na czczo ziele zwane przez nich *oxymida*, u nas – babką lancetowatą, możliwie najzielenszą, od dnia pierwszego księżyca do dnia trzydziestego [przez trzydzieści dni]. To samo ziele, podawane w dużych ilościach pijanemu w stanie całkowitej nietrzeźwości, niweluje działanie wina i przywraca jasność umysłu.

XIII. Sok żółdkowy dziewięciodniowego jelonka jest równie dobry na epilepsję. Liczbę dni jelonka można poznać z faktu, że jego uszy są początkowo zwisające, a dziewiątego dnia stają. Dlatego konieczne jest, aby wziąć sok i wysuszyć go, nie wystawiając go ani na słońce, ani na księżyc, a następnie podać [go] dzieciom w mierze wielkości nasionka wyki z dwiema szklankami gorącej wody; dla dorosłych miara musi być wielkości dojrzałej fasoli z trzema szklankami gorącej wody. Pić przez trzydzieści dni. Ponadto, przed podaniem, do leku należy dodać dwie lub trzy szklanki czystej wody. Ten, który ujawnił to lekarstwo, powiedział, że jelonka należy zabić nożem, którym zabito wcześniej gladiatora.

XIII. Większość uważa, że uzdrawiające działanie ma 1 denar i 1 wiktoriał⁸ jąder krokodyla, które przez trzydzieści dni należy łykać z trzema szklankami wody.

XV. [To lekarstwo] ma szybkie działanie po niedawno przebyłym ataku epilepsji, jest jednak wolniejsze [w działaniu] niż poprzednie: 3 denary białego tymianku w trzech szklankach octu i uncji dobrego miodu; całość pije się rozcieńczoną na czczo, przez czterdzieści pięć dni. Po wypiciu tego lekarstwa należy chodzić energicznie przez nie mniej niż 3,5 mili [5,63 km].

XVI. Wiem, że w Rzymie pewna szlachetna matrona uwolniła od epilepsji za pomocą tego leku wiele osób: zmieszaj ze sobą razem 1 heminę⁹ sproszkowanej kości słoniowej i 1 librę¹⁰ miodu attyckiego; następnie, jeśli pacjentem jest dziecko-chłopiec, dodaje się krew dzikiego samca żółwia i dzikiego samca gołębia, tj. niedawno złowionych; krwi wziąć tyle, aby zwierzęta zostały uwolnione jeszcze za życia. Jeśli pacjentem dziecko-dziewczynka, zwierzęta muszą być samicami, a krew pobraną w ten sam sposób po schwytaniu. Następnie w gardło żółwia należy wbić miedziany gwóźdź z Cypru, a żyły gołębia, znajdujące się pod skrzydłami, naciąć spiczastym miedzianym nożem. Ten lek umieścić w szcel-

⁸ Wiktoriał – *victoriatius* = 1,94 g.

⁹ Hemina: jednostka miary pojemności odpowiadająca ½ sekstariusza, czyli 0,27 l.

¹⁰ Libra – funt rzymski = 327,46 g.

nym, drewnianym, naczyniu i w razie potrzeby podawać przez trzydzieści kolejnych dni, poczynawszy od malejącego księżyca: najpierw trzy łyżki, potem pięć, potem siedem, potem dziewięć, maksymalnie jedenaście i znowu dziewięć, siedem, pięć, trzy i znowu liczba łyżek powinna być zwiększana i zmniejszana, aż upłynie wspomnianych trzydzieści dni. Następnie osoby dotknięte chorobą będą musiały przez dwa miesiące przyjmować 1 heminę sproszkowanej kości słoniowej, biorąc trzy łyżki stołowe dziennie z trzema szklankami wody. Temu, kto zażywa tego lekarstwa, nie wolno smakować ani wina, ani wieprzowiny. Niechaj też nosi na ramieniu bransoletę z kości słoniowej.

XVII. Są tacy, którzy piją krew płynącą w ich żyłach lub przez trzydzieści dni piją trzy łyżki krwi z czaszki zmarłego; podobnie [niektórzy] dziewięciokrotnie zjadają mały kawałek wątroby zabitego gladiatora. Takie rzeczy nie należą do sztuki medycznej, nawet jeśli wydaje się, że niektórym pomogły.

XVIII. Co jednak nie powinno być ignorowane, to [fakt], że ta choroba, raz zdiagnozowana, u niektórych ustępuje: mężczyźni są leczeni łatwiej niż kobiety, dzieci lub dziewice są uwalniane od niej po stosunku płciowym i defloracji.

Delikatne leki na oczy [*Collyria composita lenia*]

XIX. Na zmiany widzenia i łzawienie wiem, że wiele lekarstw na oczy [*collyria*], nawet po pewnym czasie, nadal daje bardzo dobre rezultaty, ale do żadnych z nich nie przywiązuję tak dużej wagi jak do samego kolcowoju [*Lycium indicum*]. W rzeczywistości, jeśli ktoś zastosuje go od początku, jako lek na oczy oczu, zostanie natychmiast wyleczony, to znaczy tego samego dnia, zarówno od obecnego bólu, jak i przyszłego obrzęku. Wychwalanie go teraz jest zbyteczne: faktycznie, wy, którzy osobiście doświadczyliście innych [kropli do oczu], rozumiecie, że trudno uwierzyć w efekty tej prostej rzeczy.

XX. Rzeczywiście trzeba nanosić [ten lek na oczy] co najmniej cztery lub pięć razy, potem, gdy oczy zostaną już nasączone pojedynczymi aplikacjami, należy je nawilżać tak długo, jak to możliwe, gąbkami wyciągniętymi z najgorętszej wody, jaką można znieść, i tego samego dnia wziąć kąpiel, tak aby także głowa i twarz z resztą ciała były zanurzone i ogrzane w gorącej wodzie oraz pić wino według [osobistych] zwyczajów każdego; następnego dnia, jeśli pozostaną ślady łzawienia, wieczorem należy rozprowadzić mocniejsze *collyrium*, rozcieńczone w wodzie i ponownie wziąć kąpiel i podać wino w ten sam sposób. [To] w rzeczywistości powoduje ustąpienie łzawienia w ciągu jednego dnia, zwłaszcza gdy jest ono początkowe i nie było jeszcze leczone innymi lekami; ale jeśli intensywność łzawienia była taka, że nie cofała się w ciągu jednego dnia, to [pacjent] będzie wymagał obserwacji aż do ustąpienia dolegliwości. Zabierz więc pacjenta do wanny i wykonaj wszystkie inne zalecane wcześniej czynności. Jednak ten sam lek, nawet zastosowany później, daje takie same efekty, zwłaszcza w organizmach

delikatnych, jak dzieci lub kobiety, których oczy nie mogą znieść agresywności jakiegokolwiek innego leku. Usuwa bowiem ból w ciągu trzech lub zwykle czterech dni, wspomagany naparem jajecznym i parą z gorącej wody.

XXI. Spośród leków na oczy bardzo sobie cenię ten, który [stosuję] w przypadku łzawienia, zaburzeń widzenia, obrzęków i bólu: 4 denary aloesu, 2 denary szafranu, 1 denar opium, 4 denary żywicy, 3 szklanki soku z babki lancetowatej. Trzeba będzie dokładnie utrzyć sam szafran, następnie wymieszać wszystkie pozostałe składniki, zmacerowane dzień wcześniej w szklance soku z babki lancetowatej, i tak po dodaniu pozostałych dwóch szklanek, gdy zgęstnieją, przygotować lek na oczy. Wierzę również, że oba rodzaje leków są bardzo dobre dla niektórych chorób, przede wszystkim dlatego, że nie mają w sobie żadnej agresywności, jak większość tych, których ludzie zwykle używają. W rzeczywistości leki wykonane z kadmu lub miedzi poddanej obróbce cieplnej i pigmentów tego samego rodzaju, bez względu na to, jak dokładnie zostaną sproszkowane, nie tracą swoich właściwości. Nigdy bowiem nie rozcieńczają się jak sok, a nawet gdy dzięki pracowitości tych, którzy je proszkują do bardzo delikatnej konsystencji, to jest jednak nieuniknionym, że praktycznie pozostaną cząsteczki proszku, które przedostając się do części oka, z pewnością podrażniają je z zewnątrz poprzez otworki w pierwszej cienkiej błonie. Na początku czasami powodują łzawienie, które wraz z upływem czasu staje się mniej dokuczliwe.

XXII. Doceniam również lek, zwany *diaglaucium*. W rzeczywistości składa się on, w pewien sposób, z tego samego materiału [obecnego w nazwie] i nie ma agresywności, biorąc pod uwagę, że znajduje się w nim: 5 denarów szafranu, 10 denarów sarkokoli, 20 denarów soku z siwca pomarańczowego [*Glaucaium corniculatum*], 5 denarów tragakantu i 5 denarów opium. Co prawda dodaję ten drugi składnik i dzięki temu mamy lepszy efekt, ale w rzeczywistości zarówno do tego, jak i do każdego innego leku na oczy, trzeba dodać prawdziwego opium, to znaczy takiego, które otrzymuje się właśnie z mleka z makówek dzikiego maku, a nie z soku z jego liści, jak to robią perfumiarze dla handlu i zysku. W rzeczywistości, to pierwsze [opium z soku makówek] uzyskuje się z wysiłkiem i w małych ilościach, drugie [opium z soku liści makowych] – łatwo i w obfitości. Jako pierwsze szafran uciera się w wodzie deszczowej, a następnie dodaje się sarkokolę, siwca pomarańczowego, opium i tragakant. Wszystko to niech maceruje się osobno, w niewielkiej ilości wody omówionej wcześniej, ponieważ lek do oczu, jeśli to możliwe, musi być przygotowany tego samego dnia, gdyż to, co pozostanie na długi czas w mózdzierzu, zwykle kwaśnieje. W pierwszych dniach używam tego leku w połączeniu z innymi zabiegami pomocniczymi, w zależności od potrzeb, takich jak post, upuszczanie krwi i potwierdzam, że te wszystkie razem są bardziej skuteczne niż wszelkie inne.

XXIII. Gdy przez kilka dni będzie łzawienie, ciągła wydzielina, a śluz będzie wydawał się bardziej lepki z powodu samego gorąca oczu (co zwykle dzieje się w szóstym lub siódmym dniu), wtedy należy zastosować te środki zaradcze, któ-

rych wcześniej nie aprobowaliśmy, a które składają się z elementów metalowych. W rzeczywistości oczy łatwiej znoszą [agresywne leczenie] tylko wtedy, gdy nie zostały wcześniej podrażnione. Z tych [leków do oczu] szczególnie podoba mi się ten, który nazywa się *phaeon* od koloru, i zawiera: 12 denarów miedzi poddanej obróbce cieplnej, 12 denarów kadmu poddanego obróbce cieplnej, 12 denarów podgrzanego antymonu, 6 denarów soku akacjowego, 3 denary soku z aloesu, 2 denary opium, 3 denary szafranu, 1 wiktoriał kastoreum, 18 denarów mirry, tyle samo kolcowoju, 18 denarów żywicy. Twarde składniki ubija się przez długi czas w wodzie deszczowej, aż staną się bardzo miękkie; wszystkie pozostałe [składniki] ubija się osobno; następnie miesza się je w mózdzierz; kiedy trzeba usunąć [masę], dodaje się gumę. Niektórzy, od samego początku, używają tego leku [zmieszanego] z płynem z jajka rozcieńczonego w wodzie lub innymi kroplami do oczu, i który, ze względu na popielaty kolor, nazywany jest *spodiacon*.

XXVIII. Lekarstwo do oczu *spodiacon*, zwane przez niektórych *cinereo*, zawiera następujące składniki: 40 denarów kadmu *botrytis* podgrzanego w glinianym naczyniu do rozżarzenia i zgaszonego winem z Falerno, 80 denarów gliny z Samos, którą nazywają *stella*, 20 denarów antymonu poddanego obróbce cieplnej, 10 denarów opium, 20 denarów gumy aleksandryjskiej. Wszystkie te składniki ubić w wodzie deszczowej, a na końcu dodać gumę: wcześniej, gdy cała reszta jest zmiękczone, zmieszać z opium zmacerowanym dzień wcześniej w wodzie. [To lekarstwo] jest dobre już na początku, kiedy łzawienie jest płynne i obfite, a krosty są dokuczliwe, lub gdy pierwsza cienka błona oka została uszkodzona lub owrzodzona. Gdy rana zostanie oczyszczona, [lekarstwo] zwykle rozcieńcza się białkiem jaja, które jest bardzo delikatne.

XXV. Na ropne i pokryte strupami wrzody oczu, które zwane są *escharae* [ἔσχαραι]¹¹, jak również na formacje, przypominające węgiel drzewny, zwane *anthraca* [ἀνθρακες]¹², dobry jest czysty miód attycki, umieszczony w miedzianym pojemniku z Cypru i przechowywany nie krócej niż dwa miesiące; staje się tym bardziej skuteczny, im dłużej będzie tak przechowywany.

XXVI. Ale przede wszystkim to lekarstwo, które jedni nazywają *Atenippum*, inni *diasmyrnes*, inni *euodes*, ponieważ ma przyjemny zapach, jest skuteczne na krosty, grudki, ropienie oczu, blizny, które nie są świeże, i świeżą szorstkość powiek, jak również dla najdelikatniejszych organizmów. W przypadku ropnych owrzodzeń konieczne jest rozcieńczenie lekarstwa w białku z jaja, musi być bardzo rozcieńczone, a następnie, gdy łyż przestaną płynąć, smarować popielate miejsca. Na krosty równie skuteczne jest zmieszane z jajkiem; na grudki i bóle towarzyszące zaczerwienieniu i obrzękowi oka bez łez – zmieszane z mlekiem kobiecym; zmieszane z wodą, w celu złagodzenia świeżych blizn i zlikwidowania

¹¹ Martwicza tkanka, która powstaje w wyniku oparzeń, substancji żrących i ogólnych zmian skórnych.

¹² Prawdopodobnie chodzi o infekcję gronkowcem, w wyniku której powstaje krostka koloru antracytowego.

szoorstkości powiek po założeniu mandrynu, jeśli ktoś go używał, po wywinięciu powieki. Zawiera następujące składniki: 8 denarów bieli cynkowej, 8 denarów miedzi poddanej obróbce cieplnej, 4 denary szafranu, 4 denary mirry, 6 denarów i 1 wiktoriał nardu¹³, 2 denary i 1 wiktoriał hematytu, 10 ziaren pieprzu białego, 1 denar i 1 wiktoriał opium, 10 denarów żywicy; utłuc w winie z Chios.

XXVII. Lekarstwo na oczy *psitaccinum* [ψιττακός]¹⁴, zwane tak ze względu na kolor, w połączeniu z delikatnym białkiem jaja, jest dobre na łzawienie charakteryzujące się rzadkimi i piekącymi łzami, także na oparzenia i miękkie blizny; dobre jest na duży wytrzeszcz, który powoduje, tak się czasami wydaje, że oko wystaje z gniazda. Jest dobre zwłaszcza, gdy oczy są przekrwione i nie tolerują żadnych innych leków do oczu, z wyjątkiem tych bardzo delikatnych. Zawiera następujące składniki: 4 denary szafranu, 4 denary kadmu, 4 denary antymonu, 2 denary opium, 2 denary żywicy, 4 denary świeżej i bardzo słodkiej skrobi. Muszą zostać zmielone w moździerz, w wodzie deszczowej, w tej samej kolejności, w jakiej zostały wymienione. Skrobię dodać w czasie przygotowywania lekarstwa. Czasami ci, którzy byli wcześniej leczeni *Atenippusem*, także stosują to lekarstwo. Dzięki temu słodkiemu lekowi, prawie wszystko, co objawia się bólem i obrzękiem wokół oczu, zostaje wyleczone.

Ostre lekarstwa na oczy [*Collyria acra*]

XXVIII. Nawet i ostrzejszym lekarstwem można leczyć oczy w celu zmniejszenia blizn i wysuszenia powiek. Nazywa się ono *harma*, ponieważ posiada cztery składniki i ma taką samą szybkość działania jak czterokonna kwadryga: 4 denary miedzi poddanej obróbce cieplnej, 4 denary kory kadzidła, 4 denary żywicy Amona¹⁵, 4 denary [innej] żywicy; utrzeć w wodzie deszczowej.

XXIX. To lekarstwo również, rozsmarowane zewnętrznie, jest dobre na łzy u dzieci i u tych, którzy nie mogą znieść aplikacji wewnętrznej [żadnego innego leku]; nazywane jest ono *perichrista*: 1 uncja szafranu sycylijskiego, 1 uncja lepkiej żywicy; zmieszać w wodzie i zrobić lek na oczy.

XXX. Ten lek też jest dość skuteczny, trzeba nim dokładnie smarować powieki, ale tak, żeby nic nie dostało się do oka. Składa się z: 3 denarów szafranu sycylijskiego, 12 denarów pozostałości szafranu, 3 denarów kadzidła, 6 denarów granulowanego ałunu, 1 denara opium, 2 denarów mirry, 3 denarów lepkiej żywi-

¹³ Nazwa, którą starożytni nadawali pachnącym roślinom różnego rodzaju: nardowi arabskiemu (*cymbopogon schoenanthus*), nardowi prawdziwemu lub indyjskiemu (*nardostachys jatamansi*), nard celtycki lub waleriana celtycka (*valeriana celtica*), nard syryjski lub patrinia żółta (*patrinia scabiosifolia*).

¹⁴ Dosłownie znaczy „papuga”.

¹⁵ Nazwa wywodzi się od Amona, egipskiego bóstwa czczonego w oazie Siwa. Żywica pochodzi z doremy (*dorema ammoniacum*).

cy. Ubijać wszystko w winie z Falerno, a kiedy składniki zmiękną do konsystencji gęstego miodu, dodać 1 sekstarius wina *passito*¹⁶ z Krety. Umieścić w blaszanym pudełku; jeśli nie doda się wina *passito*, to nie otrzyma się *collyrium*.

XXXI. To lekarstwo będzie dobre również dla ciebie, którego używał August, a sporządza się je w następujący sposób: 40 denarów posiekanego ałunu, 10 denarów białego kadzidła, 15 denarów aloesu, 15 denarów szafranu, 2 denary opium, 10 denarów galasu, 10 denarów suchych liści róży, 10 denarów soku lub nasion babki lancetowatej. Ubijać w winie z Falerno, a kiedy składniki stają się miękkie i mają konsystencję miodu, dodać 1 sekstarius lub 1 heminę wina *passito* i ponownie wymieszać. Umieścić w blaszanym lub srebrnym pojemniku.

Lekarstwo na oczy zwane *psoricon* [*Collyrium psoricum*]¹⁷

XXXII. Przeciw zamgleniu wzroku, szorstkości oczu i suchej degeneracji bez obrzęków, którą Grecy nazywają *xerofthalmia*, dobry jest lek zwany *psoriconem*. Składa się on z: 12 denarów szafranu, 24 denarów *psoriconu*, 4 denary cerusytu, tyleż samo opium i pieprzu białego, 6 denarów żywicy; zmieszać z wodą deszczową i ucierać.

XXXIII. Lek do oczu zwany *stratioticon*¹⁸, przeciw szorstkości i zamgleniu wzroku, ma następujący skład: 6 denarów cerusytu, 1 denar białego pieprzu, 2 denary kwaśnego soku [*omphacii*]¹⁹, 3 denary kadmu, 2 denary opobalsamu²⁰, 1 denar opium, 2 denary żywicy. Ubijać w wodzie deszczowej. Ten lek jest skuteczniejszy niż poprzedni w przypadku niewyraźnego widzenia.

XXXIII. To, które nazywają *stacton*²¹, [jest używane] dla tych samych chorób, ale zwykle jest korzystniejsze dla kobiet. Składa się z: 12 denarów kadmu, 6 denarów antymonu, 2 denarów białego pieprzu, 2 denarów podgrzanego *mi-sys*²², 1 denara i 1 wiktoriału oskrobanego grynszpanu, takiej samej ilości proszku miedzianego, 5 denarów żywicy; utrzeć w wodzie deszczowej.

XXXV. Energiczne *collyrium* zmniejszające wszelkie blizny po poprzednich [chorobach], a także zamglenie i szorstkość w kąciakach [oczu], które raz

¹⁶ Wino *passito* – wino produkowane z podsuszonych owoców (np. z rodzynek).

¹⁷ Transliteracja z greckiego ψωρικόν – „przeciw świerzbowi”. „Świerzb” [*scabies*] w języku łacińskim miał kilka znaczeń, ale ogólnie oznaczał każdą nierówną powierzchnię, jak to ma miejsce w przypadku powierzchni skóry dotkniętych chorobą, która czyni ją szorstką; np. trąd, grzybica, egzema, ospa.

¹⁸ Transliteracja z greckiego στρατιωτικόν, oznaczająca „wojskowy”. Nazwa handlowa, pod którą ten lek był znany.

¹⁹ Sok z oliwek lub winogron przed dojrzewaniem.

²⁰ Lek balsamiczny otrzymywany z kory *Balsamodendrum opobalsamum*.

²¹ Transliteracja z greckiego στακτόν – „to cieką”. Nazwa handlowa, pod którą ten lek był znany.

²² Nazwa, prawdopodobnie, odnosi się do erubescytu, jednego z najbardziej znanych minerałów bogatych w miedź. Nazwa pochodzi od zmian koloru tegoż – od czerwonego do opalizującego.

rozsmarowane działa przez kilka dni; trzeba używać go rozcieńczonego w wodzie, wystarczy na długo. 1 libra żywicy Amona, 1 libra grynszpanu, 1 kwadrans [innej] żywicy. Najpierw utrzeć grynszpan w wodzie deszczowej, a następnie dodać wszystkie pozostałe składniki, [wcześniej] macerowane w wodzie.

XXXVI. *Collyrium*, które szczególnie pomaga w przypadku szorstkości i zgrubień powiek; trzeba jednak użyć cewnika lub odwrócić powiekę. 24 denary miedzi poddanej obróbce termicznej, 6 denarów grynszpanu, 10 denarów szafranu, 1 denar mirry, 1 denar nardu indyjskiego, 1 wiktoriał czerwonych lasek cynamonu, 45 ziaren białego pieprzu, 9 denarów żywicy; utrzeć w winie z Chios.

XXXVII. Płynne lekarstwo, zwane *sycosis*²³, dobre jest na przewlekłą szorstkość powiek, mięsiste narośle, a także bardzo twarde zgrubienia; nazywają je *hygra*, ponieważ jest płynnym lekarstwem; usuwa narośla z powiek, bez większego bólu. Składa się odpowiednio z: 3 denarów mirry, kadzidla i szafranu, 3 denarów *misys*, 6 denarów kalcytu. Utrzeć dokładnie w kwaśnym occie; kiedy [składniki] stają się miękkie i nabierają konsystencji wina *passito*, dodać 1 libę miodu attyckiego. Następnie podgrzać w miedzianym garnku z Cypru ustawionym na węglach, aż miód nie będzie zbyt płynny i umieścić w puzderku z miedzi cypryjskiej. W razie potrzeby powiekę należy wywrócić na lewą stronę, a następnie ostrożnie nacierać tym lekiem, aż ustanie łzawienie, czyli kiedy lek przestanie „szczypać”; powiekę należy ponownie odwrócić do góry i w ten sposób, naciskając kciukiem, usunąć najbardziej zewnętrzne błony, które łatwo się odklejają. Następnie namaścić, rozcieńczonymi w wodzie, oczy tym lekiem. Ten specyfik usuwa w kilka dni wieloletnie zgrubienia i szorstkość powiek, uważane przez niektórych okulistów za nieuleczalne.

XXXVIII. *Hygra*, płynne lekarstwo na zaćmę oczu, które Grecy nazywają *hypochymata*²⁴. 3 denary soku z kopru włoskiego, 3 denary opobalsamu, 3 denary miodu attyckiego, 3 denary zielonej oliwy, 1 denar żółci z hieny, 1 denar żywicy z wilczomleczka [*Euphorbia resinifera*]. Rozcieńczyć wszystkie składniki w [zielonej] oliwie. Konieczne będzie stosowanie tego leku rozcieńczonego wodą: w rzeczywistości jest on bardzo agresywny i wyciąga płyny. Z tego powodu nie należy namaścić tych, którzy skarżą się na bóle lub zawroty głowy; z tego samego powodu ci, których postanowiliśmy nim namaścić, muszą pić wodę przez dwa lub trzy dni wcześniej. Jednak będzie im jeszcze lepiej, jeśli będą stale pić wodę: łatwiej pozbędą się tego bardzo irytującego stanu w początkowej fazie.

Nie umknęło mej uwadze, że masz dobrych okulistów, którzy, jeśli podasz im nazwy leków do oczu opisanych w tej książce, być może oświadczą, że oni również posiadają te same specyfiki; ale jeśli chcesz porównać wagi lub efekty, znajdziesz wiele różnic. Tak naprawdę, to sam mam czasami wiele preparatów o tej samej nazwie, ale nie o tej samej gramaturze i składnikach. Jednak stosuję

²³ Transliteracja z greckiego σύκοσις – „narośl w kształcie figi”.

²⁴ Transliteracja z greckiego ύπόχυμα – „drętwienie wzroku” lub „zaćma”.

te, które dały [i dają] najlepsze efekty. Z drugiej strony, nie twierdzę, że inni nie mogą mieć tych samych [preparatów]: w rzeczywistości sam je otrzymałem od innych, ale rzadko. Znam kilku okulistów, którzy po prostu wydają recepty i jestem świadomy, że włożyłem wiele wysiłku, aby były one autentyczne i niezmiennione. Nie będę tego powtarzać, że zebrałem w tej książce przepisy nowe, niektórym nieznanym, ale zebrałem też już znane i upublicznione: większość pacjentów jest już świadoma ich skuteczności.

Na bóle uszu [*Ad aurium dolorem*]

XXXIX. Na obrzęki i bóle ucha, bez owrzodzeń, pomocny jest świeży, o letniej temperaturze, sok z parietarii [*Parietaria officinalis*] lub z kawałków dyni, wstrzyknięty do bolącego otworu ucha. Podobnie dobre są wielonogie stworzenia, które po dotknięciu zwijają się, tworząc coś w rodzaju idealnie okrągłej kuli (Grecy nazywają je *catoecidius onus* lub *polypodes*)²⁵, gotowane w dużych ilościach zwykłej oliwy, w żelaznym garnku. Przydatny jest również tłuszcz z popielicy lub z kury i szpik wołowy, podawane na ciepło w płynnej postaci.

XL. „Kwiat smoły”, który nazywają *pisselaeon*²⁶, zmieszany z pospolitym olejem tak, że jedną trzecią całości stanowi olej, jest szczególnie dobry. Zarówno łagodzi ból, zapobiega powstawaniu ropienia i leczy go, jeśli już się utworzył. Krótko mówiąc, ja, od dawna cierpiący na problemy z uszami, po bezskutecznym stosowaniu wielu leków, zostałem nim wyleczony i wyleczyłem wielu innych. Nazywam „smołą” to, co po podgrzaniu, zbiera się na kawałku wełny umieszczonej nad oparami; ten lek usuwa również, i to natychmiast, nieprzyjemny zapach.

XLI. To lekarstwo jest równie dobre w przypadku obrzęków i owrzodzeń uszu: dwa granaty (które Grecy nazywają *rhoai oxiai*, ponieważ nigdy nie dojrzewają i są zawsze kwaśne), takie, jakich używają garbarze, gotuje się w dwóch sekstariach mocnego octu, aż zmiękną. Następnie dodaje się i miesza uncję połamanego ałunu oraz ćwierć libry soku z akacji. Lek umieścić w szklanej ampułce. W razie potrzeby, w przypadku obrzęku, wprowadzić na ciepło za pomocą *strigilum*²⁷, a następnie otwór ucha zatkać surową wełną; w obecności wrzodu wprowadzić na zimno za pomocą sondy i wełną, tego samego rodzaju, zatkać otwór ucha.

XLII. Jeśli w otworze usznym utworzyła się mięsista narośl, zniknie ona sama, bez bólu i bez krwawej interwencji, dzięki tej pigułce: 1/3 libry posiekanego ałunu, 1/3 libry miedzi, 1/3 libry podgrzanego *misys*, 1/3 libry czerwonej

²⁵ Transliteracja greckich terminów κατοικίδιοι ὄνοι i πολυπόδες – „wielonogi”; chodzi prawdopodobnie o wiję (*Mariapoda*).

²⁶ Transliteracja z greckiego πισσέλαιον – „smoła i olej”. Termin „smoła” ma charakter ogólny i oznacza lepka substancję, otrzymanywaną w wyniku destylacji smoły, drewna lub żywicy. Prawdopodobnie chodzi o olej otrzymanywany z żywicy cedru libańskiego, który ma działanie antybakteryjne.

²⁷ Rodzaj strzykawki, za pomocą której wstrzykiwano leki do uszu.

gliny z Synopy, 1/6 libry [gęstej] żywicy. Te [cztery] pierwsze [składniki] ucierać w mocnym occie, aż staną się miękkie, tak jak przy przygotowywaniu lekarstwa do oczu; na koniec dodać żywicę i ulepić pigułki, które rozcieńczone w wodzie są dobre na każdy rodzaj wrzodu, gdy trzeba go zatrzymać lub wyleczyć. Kiedy ma nastąpić bliznowacenie, należy użyć [pigulek] bardziej rozcieńczonych wodą. [Pigułki te] są również wskazane w przypadku śmierdzących owrzodzeń w nozdrzach, niezależnie od ich przyczyny.

Bibliografia

Tekst źródłowy

Scribonii Largii Compositiones Medicamentorum (1983). S. Sconocchia (ed.). Leipzig: B.G. Teubner.

Literatura pomocnicza

Cassio Dione (2010). *Storia Romana*. Milano: BUR.

Whitaker, H., Smith, C., Finger, S. (2007). *Brain, Mind and Medicine: Essays in Eighteenth-Century Neuroscience*. New York: Springer.

Fr. Prof. Artur Katolo, PhD, ThD, MA (prof. dr hab.). Born on September 10, 1967. An Italian philologist, theologian, Roman Catholic priest, and translator of Italian, English, Latin, and Polish literature. Graduated with degrees in theology (Catholic University of Lublin and Facoltà Teologica dell'Italia Settentrionale in Milan), bioethics (Scuola di Medicina e Scienze Umane HSR in Milan), English philology (Università degli Studi "Guglielmo Marconi" in Rome), classical philology (Università degli Studi "Tor Vergata" in Rome), and Italian philology (Istituto Universitario ICOTEA in Ispica). In 1997–2002 – associate professor at the Seminario Vescovile – Scuola di Formazione Teologica in San Miniato (PI). From 2002–2022 – full professor (professore stabile) – Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale – ISSR in Rende (CS). From 2023 – professor emeritus – Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale – ISSR in Rende (CS). In 2010–2018, the Scientific Director of the "Dike kai nomos. Quaderni di cultura politico-giuridica" (Cosenza-Roma). In Poland: full professor at the Ate-neum Szkoła Wyższa in Gdańsk (2008–2018), at the Higher School of Philology in Wrocław (2018–2020), and at the European University in Warsaw from 2020 until today. Translator at the JUT Publishing House in Lublin.

e-mail: someonegotus@yahoo.com